

Przedterminowe wykonanie rocznych planów produkcyjnych — wspaniałym tryumfem twórczego wysiłku mas pracujących

Meldunki zakładów pracy z całego kraju

Z każdym dniem, który przybliża nas do końca pierwszego roku Planu 6-letniego rośnie liczba napływających meldunków o zwycięskim wykonaniu planów rocznych. Obecnie już nie tylko poszczególne zakłady pracy, ale i całe branże produkcyjne po zrealizowaniu swych planów rozpoczęły produkcję ponadplanową, co w konsekwencji da dodatkowe ilości towarów wartości wielu milionów złotych.

M. In.: dnia 1 bm. polski PRZEMYSŁ CHEMICZNY wykonał przedterminowo wartościowy plan produkcji pierwszego roku Planu 6-letniego.

Świetny sukces robotnicy przemysłu chemicznego zawdzięczają rozwojowi ruchu współzawodnictwa pracy i racjonalizatorstwu oraz wspólnym zrywem produkcyjnym — masowym zobowiązaniem załóg poszczególnych zakładów.

W przedterminowej realizacji zadań produkcyjnych pierwszego roku Planu 6-letniego na czoło wysunęli się robotnicy Wytwórni nr 1 w Chorzowie, podległej Zjednoczonemu Zakładowi Przemysłu Farb i Lakierów, którzy plan roczny wykonali już 1 września br.

PRZEMYSŁ MASZYN ROLNICZYCH wykonał

swój roczny plan do dnia 28 listopada br. Plan ten wyższy był od zeszłorocznego o 35 proc. Na czoło zakładów wysunęła się Płocka Fabryka Maszyn Żniwnych oraz Fabryka Maszyn Rolniczych w Kutnie.

W dniu 30 listopada br. cały PRZEMYSŁ TYTONIOWY wykonał przedterminowo roczny plan produkcyjny. Plan na rok 1950 był większy o 11,1 proc. od planu ubiegłego roku. Pierwszą wykonała plan PMT we Wrocławiu, następnie wytwórnia PMT w Łodzi, Radomiu i Poznaniu.

Na miesiąc przed terminem statki Państwowej Żeglugi Przybrzeżnej w Gdańsku wykonały swój roczny plan przewozów w 110 proc. Osiągnięcie swoje załogi poszczególnych statków zawdzięczają wprowadzeniu zespołowego współzawodnictwa pracy pomiędzy poszczególnymi jednostkami.

Do dnia 1 grudnia 21 zakładów pracy okręgu kieleckiego wykonało równie swe zadania roczne. Na szczególne wyróżnienie zasługuje załoga FABRYKI SAMOCHODÓW w Starachowicach, gdzie bardzo poważnie rozwinął się ruch współzawodnictwa pracy.

W dniu 4 bm. o godz. 10.30 robotnicy ZZWM Nr 1 w Radomiu wykonali roczny plan produkcji. Przyspieszenie terminu wykonania planu rocznego stało się możliwe dzięki masowemu przejściu całej załogi na nowe normy. Na ten wielki sukces produkcyjny złożył się zgodny, ofiarny i świadomy wysiłek wszystkich robotników, młodzieżowych brygad produkcyjnych, brygadistów, majstrów, techników i inżynierów.

Podpisanie polsko-albańskiej umowy współpracy kulturalnej

TIRANA (PAP). 2 grudnia br. podpisana została w Tiranie umowa o współpracy kulturalnej między Rzeczpospolitą Polską a Albańską Republiką Ludową.

W imieniu rządu RP umowę podpisał podsekretarz stanu w Ministerstwie Szkół Wyższych i Nauki Eugeniusz Krassowski, a w imieniu rządu Albańskiej Republiki Ludowej minister Oświaty Kaherman Ylli.

Świadoma postawa społeczeństwa Kielecczyny i ofiarność komisarzy spisowych zapewniły sprawny przebieg spisu powszechnego

Prace obwodowych komisarzy Narodowego Spisu Powszechnego są w woj. kieleckim po 3 dniach akcji bardzo poważnie zaawansowane. Napływające do wojewódzkiego komisarsza spisowego meldunki pozwalają przypuszczać, że w miastach i miasteczkach, gdzie prace spisowe odbywają się w dogodniejszych warunkach, akcja zakończy się całkowicie w dniu dzisiejszym, w gromadach wiejskich potrwą prawdopodobnie do 9 bm.

Sprawy przebieg, planowe wykonanie zadań spisowych zarówno w mieście jak i na wsi, rzetelne informacje, jakie otrzymują komisarze spisowi — wszystko to jest wynikiem świadomej postawy i pełnego zrozumienia, jakie towarzyszy akcji ze strony szerokiego mas społeczeństwa Kielecczyny. Ludność, udzielająca szczegółowych odpowiedzi na pytania zawarte w formularzach z oburzeniem potępia plotkarzy, którzy w okresie przedspisowym szerzyli różne kłamliwe wersje i wyśmiewali naiwnych, którzy wierzyli plotkom.

Jak informuje nas wojewódzki komisarz spisowy w dniu wczorajszym spis został całkowicie zakończony w Ostrowcu (o godz. 14) i w Radomiu (o godz. 19). W Kiel-

cach akcję spisową przeprowadzono już w 99 proc.

Spośród powiatów naszego województwa na pierwsze miejsce wysunął się powiat Busko, który osiągnął już 90 proc., na drugim miejscu kroczy pow. opoczyński, mając akcję wykonaną w 83 proc.

W pow. pińczowskim, który ma najwięcej obwodów, prace spisu we zakończono już 300 obwodach, a w całym powiecie spisem objęto już 70 proc. mieszkańców.

Dobre rezultaty i stosunkowo szybki i sprawny przebieg całej akcji w dużym stopniu zawdzięczać należy ofiarności komisarzy spisowych, którzy od pierwszych chwil trwania spisu stanęli do współzawodnictwa między sobą. Z licznych obwodów napływają meldunki, że po zakończeniu spisywania komisarze przechodzą do pracy w innych obwodach, a nawet w innych gminach, by pomóc w jak najsprawniejszym przeprowadzeniu spisu.

W pracy swej komisarze spotkali się nie tylko ze zrozumieniem społeczeństwa, lecz w wielu wypadkach z serdecznością i samoradną pomocą.

Na czoło fabryk w woj. krakowskim wysuwają się zakłady pracy powiatu olkuskiego jak fabryka w Kluczkach, cementownia „Wiek”, kopalnia „Bolesław”, Olkuska Fabryka Naczyn Emaliowanych oraz Zakłady Przemysłu Gumowego. Fabryki te wykonały roczny plan produkcji przed dniem 30 listopada br.

Dzięki codziennej wytężonej walce o realizację zadań produkcyjnych i usprawnienie techniki wytwarzania, załoga huty „Baildon” wykonała swój roczny plan wartościowy na 36 dni przed terminem.

W tym samym czasie wykonała roczny plan wartościowy załoga huty „Cedlera”.

Ludność Berlina głosuje przeciw remilitaryzacji

BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi, że do poniedziałku wieczorem 678 tysięcy berlińczyków ze wszystkich części miasta złożyło swe podpisy przeciwko remilitaryzacji i na rzecz pokoju.

Chiny Ludowe winny uczestniczyć w opracowaniu traktatu pokojowego z Japonią

Oświadczenie ministra Spraw Zagranicznych Czou En-lai

Minister Spraw Zagranicznych Chin Ludowych CZOU EN-LAI złożył w imieniu swego rządu oświadczenie, w którym czytamy m. in.:

Oświadczam nroczyście, że centralny rząd ludowy Chińskiej Republiki Ludowej jest jedynym legalnym rządem narodu chińskiego i że musi on wziąć udział w przygotowaniu, opracowaniu i zawarciu traktatu pokojowego z Japonią. Reakcyjna klika kuomintangowska nie ma żadnego absolutnie prawa reprezentowania narodu chińskiego, a zatem nie ma prawa do brania udziału w żadnych dyskusjach lub konferencjach, dotyczących tego traktatu. Centralny rząd ludowy uważa, że wszelkie próby przygotowania i opracowania traktatu pokojowego z Japonią, niezależnie od ich warunków i wyników, są bezprawne i nieważne bez udziału Chińskiej Republiki Ludowej.

Polityka centralnego rządu ludowego zmierza do jak najrychlejszego wspólnego zawarcia traktatu pokojowego z Japonią w ten sposób, by położyć kres stanowi wojny z tym krajem i umożliwić narodowi japońskiemu jak najwcześniejsze osiągnięcie demokracji i pokoju. Tymczasem rząd Stanów Zjednoczonych obrał politykę ciągłego wleknięcia sprawy zawarcia traktatu pokojowego z Japonią w celu zrealizowania swych zamiarów długotrwałej okupacji wojskowej Japonii.

Obecnie rząd Stanów Zjednoczonych nie tylko usiłuje podważyć procedurę, przewidzianą dla zawarcia traktatu pokojowego z Japonią, lecz dąży do obalenia podstawy wspólnego traktatu pokojowego z tym krajem.

W pierwszym artykule swego memorandum do rządu ZSRR — rząd Stanów Zjednoczonych, proponując zasady na jakich miałyby oprzeć się traktat z Japonią użył formuł, w myśl których uczestnikami byłyby „któreśkolwiek lub wszystkie narody znajdujące się w stanie wojny z Japonią, a pragnące zawrzeć pokój na proponowanej podstawie i tak jak

Phenian wyzwolony! Wojska ludowe kontynuują zwycięską ofensywę

LONDYN (PAP). — Jak podaje agencja Reutersa, koreańskie oddziały partyzanckie wyzwoliły miasto Phenian.

z rejonu Ranan wzduł wybrzeża w kierunku południowym.

PEKIN (PAP). — W komunikacie z dnia 4 grudnia dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej podaje, że wojska Armii Ludowej w dalszym ciągu toczą pomyślne działania wojenne przeciwko wojskom amerykańskim i południowokoreańskim. W rejonie na południe od Anezu nieprzyjacieli pod naciskiem oddziałów Armii Ludowej cofał się w kierunku na Phenian. Na północ od Hamhyng walki toczyły się w poprzednich rejonach. Na wybrzeżu wschodnim pod naciskiem oddziałów Armii Ludowej nieprzyjacieli kontynuował odwrót

LONDYN (PAP). Korespondenci brytyjscy donoszą z Korei, że wojska ludowe znajdują się w odległości 50 km na południowy wschód od Phenianu. Wojska amerykańskie i brytyjskie przed opuszczeniem Phenianu zamieniły to miasto w stos gruzów i ruin.

Wojska amerykańskie i brytyjskie, ścigane przez oddziały ludowe, wycofują się w nieładzie w kierunku południowym. Straty wojsk amerykańskich są znaczne. Długo rannych żołnierzy amerykańskich, których w ciągu ostatnich 3 dni udało się samolotami przewieźć do Tokio, — wynosi około 13.000.



Zwycięskie oddziały ludowej armii koreańskiej

może być uzgodnione”. Wynika z tego, że rząd amerykański wyrzekł się jawnie podstawy wspólnego traktatu pokojowego z Japonią uustalonej w deklaracji kairskiej, układzie jaltańskim i proklamacji poczdamskiej oraz wyparł się zasad polityki wobec Japonii, przyjętych przez Komisję Dalekiego Wschodu.

Co się tyczy Tajwanu i wysp rybackich, postanowiono, że powinny być one zwrócone Chinom zgodnie z deklaracją kairską, a co do południowej części Sachalinu i wysp Kurylskich — że mają być one zwrócone Związkowi Radzieckiemu zgodnie z układem jaltańskim. Nie ma żadnych absolutnie powodów do wznowienia dyskusji w sprawach terytorialnych, które zostały już rozstrzygnięte.

W zasadach ustalonych przez Komisję Dalekiego Wschodu przewidziano, że Japonia nie powinna posiadać armii ludowej, marynarki wojennej, lotnictwa, tajnej policji i żandarmerii, czyli że nie wolno do puszczania do jej ponownego uzbrojenia.

Wybory do Rad Narodowych w Rumunii manifestacja woli pokoju narodu rumuńskiego

BUKARESZT (PAP). — W niedzielę 3 bm. odbyły się w Rumunii w atmosferze ogromnego entuzjazmu wybory do obwodowych, miejskich, rejonowych i wiejskich Rad Narodowych.

Jak podaje Rumuńska Agencja Telegraficzna do późnych godzin nocnych odbywały się w całym kraju, w miastach i wsiach radosne zabawy ludowe, koncerty, występy artystycznych zespołów itd.

Ulicami miast deflowały kolumny organizacji młodzieżowych z pochod

niami i transparentami. „Głosząc na kandydatów Frontu Demokracji Ludowej — głoszymy za pokojem”. „Precz z kliką Tito — zdradcy narodu!” — widniało na licznych transparentach.

Wybory do Rad Narodowych w Rumunii przekształciły się w wielką manifestację narodu rumuńskiego na rzecz obozu pokoju, na cześć rządu ludowego i Rumuńskiej Partii Robotniczej, na cześć przyjaźni z Wielkim Związkiem Radzieckim, na cześć STALINA.

Naród amerykański nie chce wojny Doniosła propozycja premiera Grotewohla

Oświadczenie delegacji amerykańskiej na II Światowy Kongres Obróńców Pokoju

MOSKWA (PAP). — 19-osobowa delegacja amerykańskich działaczy społecznych, która po zakończeniu II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju w Warszawie, zwiedzała w ciągu 10 dni Związek Radziecki, urządziła w poniedziałek w gmachu Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju konferencję prasową.

Konferencję zajął przewodniczący Radzieckiego Komitetu Obróńców Pokoju, znany pisarz Mikołaj Tichonow, po czym zabrał głos kierownik delegacji amerykańskiej Holand Roberts. Wyraził on głęboką wdzięczność Radzieckiemu Komitetowi Obrony Pokoju za umożliwienie delegacji amerykańskiej zwiedzenia Związku Radzieckiego, stwierdzając, że jest to pierwsza od r. 1927 delegacja, reprezentująca szerokie warstwy społeczeństwa USA, która zwiedziła Związek Radziecki.

Roberts odczytał następnie oświadczenie, podpisanie przez wszystkich członków delegacji, którzy stwierdzają, że w czasie swego pobytu w ZSRR przekonali się, iż naród radziecki nie złożył dąży do pokoju i czyni wszystko, co w jego mocy, by cel ten osiągnąć.

Przybyliśmy do Związku Radzieckiego — głosi oświadczenie — w chwili

II krytycznej, w chwili gdy toczy się wojna w Korei, gdy wiele matek amerykańskich oplakuje swych poległych synów, gdy koła rządzące USA zmierzają do tego, by rozszerzyć wojnę, skierowując ją przeciwko Chinom Ludowym. Na narodzie amerykańskim ciąży wielka odpowiedzialność. Konieczny jest z jego strony zdecydowany wysiłek, aby uniemożliwić rozpadanie niszczycielskiej wojny.

W czasie naszej podróży — stwierdza dalej oświadczenie — zwiedziliśmy poza Moskwą, Leningrad i Stalingrad i wszędzie mogliśmy się przekonać, że naród radziecki pragnie pokoju i wyciąga przyjazną dłoń do narodu amerykańskiego. Byłoby bardzo pożądanym, aby o tych nastrojach na radzieckiego i o jego olbrzymich sukcesach mogły się przekonać jak najszersze warstwy narodu amerykańskiego.

Wskazując na wielkie osiągnięcia gospodarcze i kulturalne narodu radzieckiego, na wrażliwość, jakie na członkach delegacji wywarły zwiędzone przez nich szkoły, domy kultury, instytucje lecznicze, zakłady przemysłowe i wysoki duch moralny społeczeństwa radzieckiego, członkowie delegacji amerykańskiej stwierdzają, że swym oświadczeniem, iż po powrocie do USA będą walczyli o niezwłoczne przerwanie zbrodniczej wojny w Korei, o niedopuszczenie do wojny z Chinami, o pokojowe stosunki ze Związkiem Radzieckim.

Następnie członkowie delegacji m. in. Holand Roberts, pastor Muir, dr. Uphaus, dr. Kingsbury oraz dr. Howard, odpowiadali na pytania przedstawicieli prasy.

Charles Howard oświadczył, że w odpowiedzi na zadane mu pytanie, że delegacja po powrocie do USA będzie walczyła o realizację uchwał II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju, urządzając masowe wiece, aktywizując miejscowe Komitety Obróńców Pokoju oraz przeprowadzając zakrojoną na szeroką skalę akcję propagandową. Będziemy się również domagać od rządu USA — oświadczył Howard — by zmieścił swą dotychczasową politykę zagraniczną.

W odpowiedzi na pytanie, jak członkowie delegacji ustosunkowują się do nowej fali hysterii wojennej, rozpętywanej przez rząd USA, a zwłaszcza do pogroźek Trumana użyć bomby atomowej przeciwko brońacy swym ziemiami narodem Azji, dr. Willard Uphaus stwierdził, iż po groźkach te wywołały oburzenie wśród członków delegacji. Oświadczenie Trumana — powiedział Uphaus — jest nieodpowiedzialne. Siły pokoju w Ameryce są znacznie potężniejsze, aniżeli sądy koła militarystów i finansistów w USA. Naród amerykański nie chce wojny. Dr. Uphaus wyraził przekonanie, iż naród amerykański nie pozwoli podlegać wojnemu zrealizować ich pogroźek.

Następnie kierownik delegacji Roberts podsumowując wrażenia członków delegacji, powiedział, że w czasie pobytu w Stalingradzie przed stawiciele ludności bohaterstwa miasta wręczyli delegacji amerykańskiej garść ziemi stalingradzkiej, przesiąkniętej krwią jej obrońców jako symbol niezłomnego dążenia narodu radzieckiego do pokoju, jako symbol gościnności i przyjaznych uczuć, jakie ludzie radziecy żywią wobec wszystkich ludzi dobrej woli, wobec zwolenników pokoju na całym świecie.

Otrzymałmy również w podarunku od mieszkańców Stalingradu — oświadczył Roberts — odlanę pocisk radzieckiego jako symbol zwycięstwa nad najeźdźcami hitlerowskimi oraz garść ziaren wyhodowanych na ziemi zroszonej krwią bohaterów radzieckich jako symbol twórczy pokojowej pracy narodu radzieckiego, pragnącego pokoju i przyjaźni ze wszystkimi narodami świata, w tym również z narodem amerykańskim.

My członkowie delegacji amerykańskiej — powiedział wśród oklasków Roberts — podzielamy całkowicie te uczucia mieszkańców Stalingradu i uczynimy wszystko, co w naszej mocy, aby poinformować jak najszersze warstwy narodu amerykańskiego o nastrojach i myślach narodu radzieckiego, aby wzmocnić w Ameryce walkę o pokój.

Delegacja amerykańskich działaczy społecznych opuściła Moskwę w dniu 5 grudnia.

Premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Otto Grotewohl, skierował pismo do dra Adenauera, w którym zaproponował utworzenie Ogólnoniemieckiej Rady Ustawodawczej, złożonej na zasadzie paritetu z przedstawicieli Niemiec wschodnich i zachodnich. Rada taka miała by przygotować utworzenie ogólnoniemieckiego rządu tymczasowego, udzielającego konsultacji rządowi ZSRR, USA, W. Brytanii i Francji przy opracowaniu traktatu pokojowego oraz przedstawiałyby wyżej wymienionym rządów do zatwierdzenia wszelkie propozycje, zmierzające do utworzenia ogólnoniemieckiego rządu. Premier Otto Grotewohl wskazuje również, że propozycja utworzenia Ogólnoniemieckiej Rady Ustawodawczej mogłaby zostać przedłożona narodowi niemieckiemu. Naród zdecydowałby o przyjęciu lub odrzuceniu tych propozycji w referendum, przeprowadzonym w całych Niemczech.

Pismo premiera Grotewohla, w uzasadnieniu tych propozycji stwierdza:

„Wskutek rozbicia Niemiec naród znalazł się w niezmiernie ciężkiej sytuacji, która zaostrzyła się w następstwie remilitaryzacji i wciągnięcia Niemiec zachodnich w plany przygotowań wojennych... W obliczu tej sytuacji utrzymywanie pokoju, zawarcie traktatu pokojowego oraz przywrócenie jednoci Niemiec zależy przede wszystkim od porozumienia się samych Niemców”.

Propozycje premiera Otto Grotewohla opierają się na programie rozwiązania sprawy Niemiec wytycz-

nym na konferencji ośmiu ministrów Spraw Zagranicznych w Pradze z 20 — 21 października br. Jak wiadomo, na konferencji tej brał udział minister Spraw Zagranicznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Dertinger.

W chwili, kiedy w Pradze opracowywano deklarację w sprawie uchwali o remilitaryzacji Niemiec zachodnich, powziętych przez ministrów spraw zagranicznych USA, Wielkiej Brytanii i Francji — w Nowym Jorku 19 września br. remilitaryzacja znajdowała się już w pełnym toku. Tworzono już oddziały „ruchomych jednostek policji” uzbrojonych w czołgi i artylerię, a więc właściwie oddziały Wehrmachtu.

Do chwili obecnej proces remilitaryzacji trwa nieprzerwanie. Niebezpieczeństwo ani przez sekundę nie ustalo. Przemysł Trizonii produkuje pełną parą broń. Zakłady tekstylne produkują mundur. W zachodnim Berlinie utworzono kilka kompanii „policji” uzbrojonej po zęby, nieczym nie różniące się od oddziałów regularnej armii. Reaktywowano niemieckie aerokluby, skupiające przede wszystkim b. pilotów hitlerowskiej Luftwaffe. Organizacje te mają przygotować grunt dla wskrzeszenia Luftwaffe.

Nie ustaje również krzątanie imperialistów wokół zagadnienia remilitaryzacji. W Londynie trwają obrady tzw. „komitetu zastępców” paktu atlantyckiego na temat remilitaryzacji. W czasie debaty w Izbie Gmin na temat polityki zagranicznej rządu Labour Party, Bevin znów wypowiedział się za powołaniem nowego Wehrmachtu, który miałby walczyć w „obronie Europy Zachodniej” (czytaj — „w agresywnej wojnie imperialistów amerykańskich przeciw Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej”).

Toteż remilitaryzacja Niemiec zachodnich potraktowano na II Światowym Kongresie Obróńców Pokoju jako jedno z głównych niebezpieczeństw, zagrażających pokojowi świata. Na niebezpieczeństwo to wskazało wielu mówców, między innymi również przedstawiciele narodu niemieckiego. Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest ważnym ogniwem w walce narodów Europy o „zgaszenie” lontu niemieckiego, jaki USA chcą zapalić w sercu Europy (Pietro Nenni). Równolegle z zapowiedzią, złożoną przez wiceprzewodniczącą Biura Światowej Rady Pokoju — Pietro Nenni — o obradach Światowej Rady Pokoju nad zagadnieniem remilitaryzacji Niemiec, która odbędzie się w najbliższej przyszłości, rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej nie ustaje w wysiłkach realizacji programu, wytyczonego w Pradze, czego świadectwem jest pismo premiera Grotewohla do dra Adenauera. Sprawa remilitaryzacji jest bowiem zagadnieniem obchodzącym przede wszystkim naród niemiecki. Od postawy narodu niemieckiego zależy w dużej mierze powodzenie czy też fiasko planów imperializmu amerykańskiego, dotyczących wskrzeszenia Wehrmachtu. Po pozycja premiera Grotewohla stawa się poważny wkład w dzieło walki o pokój i dlatego zostanie powitana z radością przez wszystkich niemieckich patriotów.

P. M.

Agent brytyjski zamordował „żywego Buddę”

PEKIN (PAP). Agencja nowych Chin donosi, że 22 sierpnia r. w Czangciu (Tybet) otruty został przez agenta brytyjskiego Forda jeden z czołowych przywódców tybetańskich, żywy Budda Geda. Po wyzwoleniu Czangciu przez Armię Ludową mordca został aresztowany i przyznal się do winy.

Agencja podaje, że Geda był członkiem południowo — zachodniego komitetu wojkowego i administracyjnego oraz wicepremierem rządu ludowego prowincji Sinkiang. 10 lipca r. żywy Budda Geda wyjechał do Tybetu aby przedstawić politykę centralnego rządu ludowego wobec ludności Tybetu. Geda nawoływał do ścisłej jednoci między ludnością tybetańską a Armią Ludową — Wyzwolenia, zyskując powszechne poparcie wśród lamów i ludności tybetańskiej.

Owocna działalność Gedy wzbudziła zaniepokojenie wśród agentów imperializmu brytyjskiego, działających w Tybecie, którzy postanowili go zlikwidować. Dnia 22 sierpnia Ford zamordował ten wykonał.

Agencja stwierdza, że Geda był jednym z najbardziej poważanych wśród ludności Tybetu wyższych duchownych buddyjskich. W r. 1935 udzielił on wydatnego poparcia Chińskiej Armii Ludowej w czasie jej marszu na północ w celu przeciwstawienia się agresji japońskiej oraz zorganizował lokalny rząd ludowy w Tybecie. Po wyzwoleniu Sinkiangu rozwinął on ożywioną działalność w celu zapewnienia żywności dla armii ludowej i odbudowy transportu. Całe swe życie Geda poświęcił walce o wyzwolenie ludności Tybetu spod jarzma imperializmu.



DLA UCZCZENIA WYBORÓW DO RAD TERENOWYCH

MOSKWA. Korespondent „Izwestii” donosi, że załoga Kombinatu Jedwabniczego w Leningradzie (Tadżykistanu) zaciągnęła wartość stachanowską dla uczczenia zbliżających się wyborów do Rad terenowych. Cały kombinat zakończył przedterminowo wykonanie planu listopadowego, a tkalnia jedwabiu Nr 1 wykonała już plan roczny.

Kolchozy, sowchozy i stacje maszynowo — traktorowe obwodów nowosybirskich, które podjęły współzawodnictwo z okazji wyborów do Rad terenowych, poszczycić się mogą dużymi osiągnięciami. Inicjatorzy współzawodnictwa — kolchońcy i pracownicy stacji maszynowo — traktorowych okręgu węgierskiego za kończyli przedterminowo trzyletni plan w zakresie rozwoju hodowli bydła, wykonali przedterminowo dostawy produktów żywnościowych dla państwa, a obecnie dokonują remontu traktorów i narzędzi przyrządów oraz czyszczenia ziarna. Zobowiązali się oni zakończyć do dnia

17 grudnia przygotowania do siewu wiosennego.

Założy wielu kopalń Zagłębia Donieckiego — po przedterminowym zakończeniu planu rocznego — pracują na poczet roku 1951. — Jedną z pierwszych wykonała plan roczny kopalnia „Sofia”, należąca do Zjednoczenia „Makiojowugol”. Górnicy przekroczyli przedwojenny poziom wydajności pracy. Kopalnia Nr 17-bis, należąca do Zjednoczenia „Czystiakowitracyt” również wykonała przedterminowo plan roczny.



ГОЛОСУЙТЕ ЗА РАДУЕТ НАШИХ СОЦИАЛИСТИЧЕСКИХ ГОРОДОВ!

Plakat wyborczy z napisem: „Głosujcie za rozkwitem naszych socjalistycznych miast”.

Masy pracujące Francji i Włoch protestują przeciw zbrodnym planom Trumana

GENEWA (PAP). W Paryżu i w całej Francji rozwija się nadal ruch protestu przeciwko pogroźkom prezydenta Trumana.

Odbijają się liczne wiece, na których uchwalane są rezolucje protestacyjne.

W sobotę odbyła się w Paryżu wielka manifestacja studentów. Idąc pochodem przez miasto studentci wznosili okrzyki: „Precz z Trumanem!”, „Precz z bombą atomową!”, „Policja, bezskutecznie usiłowała rozproszyć manifestantów”.

W studiach filmowych Paryża przeżywano pracę, by umożliwić reżyserom, artystom, technikom i robotnikom podpisywanie rezolucji, potępiających wystąpienie Trumana. Rezolucję taką podpisał też dwóch artystów angielskich, obecnych w studiu „Photo Sonore”.

Z wielu szpitali paryskich wysłano telegramy protestacyjne do ambasady USA i do ONZ. Do ambasady amerykańskiej udały się z protestem dziesiątki delegacji z fabryki Ivry oraz sekcji Związku Kobiet Francuskich poszczególnych dzielnic Paryża i miejscowości podparyskich.

Liczne organizacje demokratyczne powzięły uchwały, domagające się pokojowego załatwienia sprawy koreańskiej i natychmiastowego zwolnienia narady przedstawicieli pięciu wielkich mocarstw.

Przedstawiciele ludności pracującej St. Etienne udali się pod siedzibę Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Amerykańskiej, aby dać wyraz oburzeniu z powodu deklaracji Trumana.

W St. Florinne (Haute - Loire) odbył się wspólny wiec przedstawicieli SFIO, ruchu „obywateli świata”, organizacji młodzieży katolickiej, Związku Rolników, Związku Bojowników o Wolność i Pokój, CGT, byłych wolnych strzelców, Partii Komunistycznej, Związku Republikańskiej Młodzieży Francuskiej. Przyjęto re-

zolucję, domagającą się pokojowego uregulowania konfliktu koreańskiego, zakazu bomby atomowej, zawieszenia broni w Vietnamie, zwolnienia narady pięciu wielkich mocarstw.

RZYM (PAP). W całych Włoszech odbywają się w dalszym ciągu manifestacje przeciwko trumanowskiej groźbie użycia broni atomowej. W prowincji Avelino: odbył się kilkudziesięciu strajk protestacyjny. W Civitavecchia: wybuchł strajk powszechny. Tamtejsze kina na znak solidarności ze strajkiem — rozpoczęły program z dwugodzinnym opóźnieniem.

W Pizie przerwano pracę w fabrykach szkła. Odbyła się wielka demonstracja ludowa. Na jednym z mostów przez Arno spalono kukłę, przedstawiającą Mac Arthura, po czym wrzucano ją do rzeki. Policja brutalnie interweniowała. Kilku demonstrantów odniosło rany.

We Florencji delegacja robotników udała się do konsulatu amerykańskiego, gdzie złożyła list protestacyjny. Manifestacje protestacyjne odbyły się również w Neapolu, Palermo, Katanii, Cagliari i innych miastach.

30-lecie istnienia KPF

Wierna zasadom marksizmu - leninizmu Komunistyczna Partia Francji poprowadzi naród do zwycięstwa w walce o pokój i socjalizm

GENEWA (PAP). Dziennik „L'HUMANITE” opublikował uchwałę Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Francji z okazji 30-lecia Francuskiej Partii Komunistycznej.

Komunistyczna Partia Francji — stwierdza uchwała — utworzona została z woli większości członków by jej Partii Socjalistycznej na historycznym Kongresie w Tours 25 grudnia 1920 r.

Spadkobierczyni najlepszych tradycji francuskiego ruchu robotniczego i prawdziwej myśli francuskiej, Komunistyczna Partia Francji, zrodziła się w walce naszej klasy robotniczej przeciwko pierwszej wojnie światowej, przeciwko imperializmowi, który tę wojnę spowodował, przeciwko ich agentom — prawicowemu socjalizmowi — przywódcom. Francuska Partia Komunistyczna, stworzona została po Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej i będzie do jej utworzenia był zwycięski przykład Wielkiej Partii Bolszewików, Partii LENINA — STALINA.

W ciągu 30 lat Francuska Partia Komunistyczna poświęciła się całkowicie obronie pracujących; nieustannie walczyła o ich zjednoczenie w walce o demokrację o pokój, o przygotowanie zwycięstwa nowego świata drogą obalenia kapitalizmu. Pod dalekosięgniętym i zdecydowanym kierownictwem MAURICE'GO THOREZA stała się wielką partią robotniczą nowego typu, partią, która potrafiła połączyć teorię i praktykę, potwierdziła słowa czynami, partią, która pokonywała wszystkie przeszkody, pomyślnie prowadziła klasę robotniczą i naród francuski do wolności i szczęśliwego życia, do socjalizmu.

30-rocznica KPF niech będzie przez wszystkich pracujących, przez wszystkich Francuzów milujących sprawiedliwość, wolność i pokój.

O rozwój współzawodnictwa i racjonalizatorstwa pracy

Krytyka i samokrytyka -
dźwignią budownictwa socjalistycznego

Jednym z najbardziej nieodzownych narzędzi w rękach klasy robotniczej w walce o wykonanie Planu 6-letniego jest twórcza krytyka i samokrytyka.

Krytyka i samokrytyka to dźwignia rozwoju społeczeństwa socjalistycznego. Walka między starym i nowym — uczy towarzyszy Stalina — między tym, co obumiera i tym co się rodzi, ale podstawa naszego rozwoju. Jeśli nie zaznaczymy i nie ujawnimy otwarcie, uczciwie, jak przystoi bolszewikowi niedociągnięć i błędów w naszej pracy, zamkamy sobie drogę naprzód. A przecież chcemy posuwać się naprzód. I właśnie dlatego, że chcemy posuwać się naprzód, musimy sobie postawić jako jedno z głównych zadań uczciwą i rewolucyjną samokrytykę. Bez tego nie jest możliwe iść naprzód, bez tego nie ma rozwoju.

Genialne te nauki mają ogromne znaczenie dla naszego budownictwa. Pstrawski w przemyśle węglowym, tow. Krawcowski w budownictwie, Pason w przemyśle metalowym, to wybitni nowatorzy wyzwoleni Polski. Ich inicjatywa w łamaniu starych metod pracy pobudziła szerokie masy pracujące do rewizji starych sposobów produkcji i do zwiększenia wydajności pracy. Jedynie w warunkach socjalizmu, demokracji ludowej, kiedy klasa robotnicza jest siłą rządzącą w kraju, może rozwinąć się masowy ruch racjonalizatorstwa, nowatorstwa i współzawodnictwa. Krytyka i samokrytyka zaś jest głównym motorem w tworzeniu i rozwijaniu tego ruchu.

Inicjatywa produkcyjnych metalowców Zakładów Starachowickich, wzywająca do wprowadzenia nowych norm technicznych, podchwyciona i realizowana przez wszystkich robotników tego przemysłu, wspaniałe rezultaty Czuha Poddzielnikowego, który zrodził nowe formy podniesienia wydajności pracy, obniżenia kosztów własnych produkcji itp. są właśnie wynikiem nowego, twórczego, krytycznego stosunku do pracy dotychczasowej, chęcią odrzucenia co stare i przyjęcia, chęcią pracowania w nowy sposób.

Oto co mówił na ten temat przodujący tokarz Zakładów Starachowickich tow. Karol Banaszak: „Kiedy czytałem „Zagadnienia Leninu” tow. Stalina, szczególnie wielkie wrażenie wywarło na mnie jego przemówienie na narzędzie stachanowców, gdzie mówił o starych, nieetycznych, niesocjalistycznych normach i zwracał uwagę na to, że wobec zwiększonych zadań budownictwa socjalizmu w Kraju Rad, normy te okazują się nieprzydatne, że trzeba je obalać, i że to właśnie robi

produkcję całej klasy robotniczej — przedownicy i racjonalizatorzy pracy.

Pomyślałem wtedy, że i moja, że i nasze normy są nieetyczne i nieprzydatne. I zrozumiałem, że nie mamy prawa ani dnia, ani godziny siedzieć na naszych dotychczasowych, starych normach.

Tow. Banaszak zgłosił do biura kalkulacji żądanie zmiany jego norm pracy. I gdy poprzednio obrabiał 9 wałów karbowych, to na nowych normach doszedł do 14 wałów. Dziś tow. Banaszak jest uczniem rocznego kursu konstruktorów przy Zakładach. Uczy się po to, by po powrocie do pracy móc jeszcze lepiej ją organizować, doskonalić, podnosić wydajność na coraz wyższy poziom.

Tę samą myśl wyraziła tow. Kazimiera Grejnerowa, tokarz rewolwery Fabryki Narzędzi, mówiąc, że „stare normy dobre są dla leniów i bumelantów, a nie dla robotników, którzy wiedzą dla kogo pracują. Praca na nowych normach daje czło wiekowi poczucie dumy i radości z przezwyciężenia, że jest się lepiej przydatnym Ojczyźnie i budowie socjalizmu”.

Czyż nie jest to wspaniały dowód nowego socjalistycznego stosunku do pracy, najlepszego przyswojenia sobie bolszewickiej zasady krytyki i samokrytyki, jako głównej dźwigni rozwoju budownictwa socjalistycznego.

Przodujący tokarz Zakładów Starachowickich, wielowarsztatowiec tow. Ponikowski, złożył niedawno na łamach naszej gazety prawdziwie robotniczą bolszewicką samokrytykę. Tow. Ponikowski przyznał, że w pierwszym miesiącu pracy na nowych normach nie docenił tych nowych norm, zlekceważył je i nie zmobilizował całej swej umiejętności i woli do ich wykonania i przekroczenia. Skutek był taki, że tow. Ponikowski nową normę wprawdzie przekroczył, ale w zbyt niskim jak na swoje możliwości procencie. Tow. Ponikowski zrozumiał, że na nowych normach próbował pracować po staremu. A nam — jak pisał w swym artykule — nie wolno dzisiaj pracować tak jak wczoraj, a jutro nie będzie wolno pracować tak jak dzisiaj.

Ogromna rola w pogłębianiu i rozwijaniu krytyki i samokrytyki w klasie robotniczej przypada Komitetom Partijnym i Radom Zakładowym.

Tymczasem zdarzają się jeszcze u nas wypadki, gdy twórcza, zdrowa krytyka jest hamowana przez zbiurokratyzowaną część administracji i starych rutyniarzy, a organizacja partyjna biernie się temu przygląda.

Typowym przykładem takiego szkodliwego nieproletariackiego stosunku do słusznej krytyki i do prób wprowadzenia nowych metod w pracy jest wypadek, jaki zdarzył się w swoim czasie w hucie „Zygmunta”. Był sekretarz podstawowej organizacji partyjnej tej huty, tow. Sowa, poparł swym autorytetem szkodliwe stanowisko części robotników — rutyniarzy, przeciwdziałających się wprowadzeniu przez nową, zdolną robotnicę rdzeniarkę, Dziuklińską lepszych sposobów organizacji pracy.

Jak się okazało, zastosowanie proponowanych przez nią metod nie tylko podniosło kilkakrotnie wydajność, lecz wprowadzało znaczne oszczędności w produkcji.

Nie trzeba dowodzić, jak wielkie byłyby szkody, gdyby w porę nie zlikwidowano tego bezdusznego biurokratycznego stosunku do inicjatywy utalentowanej robotnicy, gdyby nie przyjęto jej socjalistycznej krytyki poprzednich sposobów pracy.

Nie wolno nam ani na chwilę zapominać, że światła, zdrowa, twórcza krytyka i samokrytyka, nędza ciągnięta w pracy, organizowana i pobudzana przez organizację partyjną, jest podstawowym elementem realizacji Planu 6-letniego. Wychowanie bowiem najszerszych mas w duchu krytyki i samokrytyki pobudza do pracy po nowemu, do łamania zastojów i konserwatyzmu, do zaskakania biurokratyzmu, który jest hamulcem wszelkiego marszu naprzód.



Kobiety coraz powszechniej pracują w t.z.p. „męskich zawodach”. Halina Młynarska obsługująca skomplikowaną maszynę — sekretarkę w warszawskiej fabryce żarówek L. 11 wykonuje przeciętnie ponad 118 proc. normy.

Więcej stali, surówki, wyrobów walcowanych

Robotnicy huty »Ostrowiec«
przechodzą na nowe socjalistyczne normy

Wielkie zadania, jakie mamy do wykonania w naszym Planie 6-letnim, możliwe są do zrealizowania tylko przy zwiększonej wydajności pracy. Zagadnienie to w przemyśle metalowym wiąże się ściśle z problemem nowych norm, z lepszą, bardziej nowoczesną techniką produkcji.

Doceniając znaczenie tego problemu robotnicy i robotnice naszych zakładów przemysłowych, żądając rewizji dotychczasowych zanizonych norm, żądając lepszych i wyższych wskaźników wydajności, które byłyby bodźcem i zachętą do podniesienia produkcji. Na nowych socjalistycznych normach pracują już górnicy i znaczna część zakładów przemysłu metalowego — z załogą Zakładów Starachowickich na czele, która w stosunkowo krótkim okresie pracy na nowych normach wykazała, że nowe normy można nie tylko wykonywać, ale też w wysokości przekraczać. Najlepszym tego dowodem jest wykonanie planów produkcyjnych w ostatnich dwóch miesiącach przez Fabrykę Narzędzi w Zakładach Starachowickich, po 5 miesiącach nie wykonywania.

Przemysł hutniczy — podstawowa baza surowcowa dla przemysłu metalowego i innych, czyli przygotowania do wprowadzenia w swej produkcji nowych, sprawiedliwych norm.

Hutnicy rozumieją, że od zwiększonej ilości surowki wielko pieców, stali martenowskiej, wyrobów kutech i walcowanych, jest uzależnione wykonanie zwiększonych planów produkcyjnych innych gałęzi przemysłu, wykonanie wielkiego Planu Sześcioletniego jako całości.

URUCHOMIĆ WSZYSTKIE
NIEWYKORZYSTANE REZERWY
PRODUKCYJNE

Robotnicy huty „Ostrowiec” podjęli z należytym zrozumieniem do zagadnienia rewizji norm, zdając sobie sprawę z tego, że i u nich są znaczne rezerwy w maszynach, urządzeniach i ludziach i że nowe normy staną się poważnym bodźcem do lepszego wykorzystania tych rezerw.

Mówili szeroko o tym czelowi przodownicy pracy, ze wszystkich wydziałów produkcyjnych na zebraniach partyjnych i ogólnowydziałowych. Wskazywali bardzo często na niewykorzystywanie przez znaczną część robotników czasu roboczego przez różnice rozpoczynanie pracy i przedwczesne jej kończenie, kładli duży nacisk na braki w organizacji pracy, na nieterminową dostawę materiałów do obróbki, narzędzi i na wiele innych niedomagań, które muszą bezwzględnie być usunięte. Racjonalizatorzy i wszyscy fachowcy postanowili dokończyć starań dla zwiększenia usprawnienia i wynalazków, by poprzez

usprawnianie maszyn, urządzeń i przyrządów, stworzyć podstawę wysokiego przekraczania nowych wyższych norm technicznych.

Przykładem dla każdego robotnika huty może być racjonalizator szlifierz tow. Bolesław Stojek, który powiedział: „Każdą normę można nie tylko wykonywać, ale wysoko przekraczać, jeżeli własną pracą wprowadza się do produkcji postęp techniczny — kiedy samemu się swoją maszyną i swoją pracą usprawnia”.

Tow. Stojek wysoko przekroczył obecne normy, plan na rok bieżący wykonał już 10 lipca, do klubu racjonalizacji i techniki zgłosił dziesiątą pomysłów i usprawnień, można mu więc ufać, że nowe normy będzie w swojej mierze również swym kolegom i współtowarzyszom pracy. A niewątpliwie takich jak on znajduje się w hucie „Ostrowiec” dużo więcej.

JAK OPRACOWYWANO NOWE
NORMY

Spśród personelu inżyniersko-technicznego, kierownictwa organizacji partyjnych i społecznych, utworzona została komisja kontroli norm, której zadaniem jest ustalenie słusznej współczynnika wzrostu norm w poszczególnych wydziałach huty, dopilnowanie prawidłowości opracowywania norm oraz uporządkowanie wszelkich potrzebnych do tego danych.

Oprócz głównej komisji, powołane zostały również komisje wydziałowe. Znały one dokładnie warunki techniczne agregatów, urządzeń i maszyn, mogły więc dokładnie zbadać procent wykonywania norm przy pracy nad poszczególnymi detalami. Przeprowadzają one często z robotnikami rozmowy o tym, jakie i o ile obecne normy są u nich zanizone, jakie normy uważaliby za słuszne i sprawiedliwe. W skład komisji wydziałowych wchodzi czelowi przodownicy pracy, sekretarze lub zastępcy sekretarzy oddziałowych organizacji partyjnych, mężowie zaufania grup związkowych, technicy normowania oraz kierownicy wydziałów. Przed przystąpieniem do rewizji norm, w każdym wydziale produkcyjnym, odbywają się zebrania, na których omawiany jest sens i znaczenie zmiany norm. Zapoznaje się również robotników z koniecznym i możliwym do osiągnięcia zwiększeniem wydajności ich pracy, co też robotnicy przyjmują z pełnym zrozumieniem. I tak np. robotnicy wydziału mechanicznego wcale nie zdziwili się, gdy wyliczono, że ich warsztaty mogą w ciągu miesiąca dać produkcję o 13,8 proc. większą niż dotychczas i że ten procent będzie znacznie mniejszy w innych wydziałach. Robotnicy wydziału mechanicznego sami bowiem rozumieją, że możliwości podniesienia wydajności pracy w ich wydziale są dużo większe niż w innych.

O zrozumieniu przez robotników huty „Ostrowiec” konieczności wprowadzenia nowych socjalistycznych norm, świadczy fakt ich dobrowolnego przechodzenia na nowe słuszne i sprawiedliwe normy analityczne. Czołowi przodownicy pracy z towarzysami: Czernem, Piotrowskim, Radzińskim, Kolatorowiczem, Zakową, Ostakówną i in. na czele, już od kilku tygodni pracują na nowych normach — normy te wykonują i nawet wysoko przekraczają.

PONAD 10-PROCENTOWY WZROST
WYDAJNOŚCI

Komisje kontroli norm we wszystkich wydziałach huty zakończyły już swoją pracę, przekazując dane z podjętymi wszystkimi członkami do głównej komisji huty, która uogólniła i podsumowała wyniki. Jak się okazało ogólny wskaźnik wzrostu wydajności w hucie „Ostrowiec” przekroczył 10 proc. tzn., że przez zmianę norm, huta „Ostrowiec” w stosunku rocznym da dodatkową produkcję równą obecnej produkcji 1,2 miesiąca. Obecnie hutnicy ostrowieccy w setkach wypowiedzi domagają się jak najszybszego wprowadzenia w życie nowych, gotowych już norm. Załoga huty chce jeszcze przed 1 stycznia dać dowód, że należy do przodujących załóg fabryk przemysłu metalurgicznego w Polsce.

Eugeniusz Stojek

Śmiało, po komsomolsku do czynu!

Poniżej zamieszczamy tłumaczenie fragmentów artykułu komsomolki ANTONINY ZANDAROWEJ, tokarza Zakładów im. L. M. Kaganowicza pod Moskwą. Artykuł ten, który opisuje dokonane przez Zandarową usprawnienie pracy, ukazał się w Nr 7 radzieckiego czasopisma „ROBOTNICA”.

W początkach bieżącego roku na naradzie przodowników pracy obwodowej moskiewskiej, która odbyła się w Sali Kolumnowej Domu Związków Zawodowych, Lidia Korabielnikowa i inni nowatorzy produkcji podzielili się doświadczeniami swej pracy z przodownikami i nowatorami obecnymi na naradzie. Mówili o tym, w jaki sposób dochodzą do zwiększenia wydajności pracy, oszczędności surowców i materiałów.

Stuchaliśmy ich z ogromnym zainteresowaniem. Głęboko utkwili mi w pamięć ich słowa, że w każdym przedsięwzięciu jest jeszcze wiele niewykorzystanych rezerw, mogących dać zwiększenie wydajności pracy i oszczędności materiałów.

Po zakończeniu narady, idąc do domu zastanawiałam się czy i ja na mojej tokarce nie mogłabym również zwiększyć wydajność pracy. Tak bardzo chciałam odwdzięczyć się naszym rządowi i partii za to, że pomogły mi — sierocie, stanąć na własnych nogach, nauczyć się zawodu.

Kolektyw placówki wagonowej wydziału mechanicznego Zakładów im. L. M. Kaganowicza, w którym pracuję, miał w bieżącym roku zwiększony plan produkcji gwinotwaranych na krętek do wagonów. Pracowaliśmy na trzy zmiany i mimo to swojego zadania nie wykonywaliśmy.

Naczelnik placówki tow. Grebenkin zaproponował mi pewnego razu przejechać na wykonywanie pierwszej operacji przy obróbce gwinta nakrętki. To właśnie operacja była tym, co na zwykłym wąskim gardle w naszej pracy. Z wielką energią, śmiało, po komsomolsku przystąpiłam do trudnego zadania, które przede mną stało.

Trzeba było przede wszystkim zlikwidować postoje. Bo czyż można go dzielić się takim stanem, że gdy skończy się zapas półfabrykatów musi się czekać przy nie pracującej maszynie aż z kuchni podwiożą następne. A czas leci. Wyszczubił się nóż — trzeba go zanieść do zatoczenia. A obrabiarzka znów stoi. Przed końcem zmiany traci się ok. 20 minut na uporządkowanie i naoliwienie maszyny.

Ileż to czasu traci się niepotrzebnie z powodu tych wszystkich usterek. Na skutek naszych strat czasu, nie wykorzystywaliśmy go w pełni również nasze koleżanki, wykonując przy tym samym gwinicie drugą operację. Często brały wprost z naszych rąk detale, tylko co zdjęte z obrabiarzki i dosłownie jeszcze gorące.

— Nie... — powiedziałam — tak dalej pracować nie wolno... Mieszkam w pięknym młodzieżowym internacie. Mieszkają tutaj również moje koleżanki zmiennowe. Pewnego dnia rozpoczęłam rozmowę z dziewczętami — Olgą Agatonową i Fainą Walciferową: czy nie wstyd nam tak pracować koleżanki? Pracujemy na różnych zmianach, ale myślimy, że wspólnymi siłami możemy wiele zrobić dla ulepszenia pracy, dla pełniejszego wykorzystania obrabiarzki, dla zorganizowania jak gdyby wzajemnej pomocy w przygotowaniu pracy dla swej zmiennicy.

Można to zrobić? Oczywiście można. Koleżanki zgodziły się ze mną.

Każda z nas wzięła na siebie zobowiązanie: strzec obrabiarzki jak trelizy, przygotować komplet narzędzi dla następnej zmiany, przygotować półfabrykaty dla swojej zmiennicy.

Nasza inicjatywa szybko rozszerzyła się w całym oddziale wagonów. Wszyscy zaczęli dokładać starań, aby nalecieć przygotować pracę dla swej

zmiennicy. Produkcja podniosła się o jedną trzecią. Kolektyw oddziału wagonów zdobył prawo do nazwy kolektywu stachanowskiego.

Odpowiedzialność każdego ze zmienników, za przygotowanie noży i materiałów, za pełne wykorzystanie maszyny, za przekazywanie obrabiarzki w gotowości produkcyjnej i w biegu, za przekazywanie jej dla ukończenia już rozpoczętej obróbki detalu — wszystko to zapewnia równomierność schodzenia detali z obrabiarzki i znaczne zwiększenie wydajności.

Robotnicy przemysłu tekstylnego i skórzanego, budowniczości maszyn — robotnicy najróżniejszych zawodów i fabryk mogą również stosować tę metodę.

Wszystkie nasze pomysły usprawniające pracę mają na celu przyspieszenie budowy ustroju komunistycznego, szybsze wykonanie zadań postawionych przed narodem radzieckim przez Wielkiego Stalina, zabezpieczenie i utrwalenie pokoju na całym świecie.

Cenna inicjatywa komsomolki tow. Zandarowej powinna zostać podjęta przez naszych robotników pracujących na wszelkiego rodzaju maszynach, przez frezerów, tokarzy, szlifierzy i wiertaczy. Wszędzie u nas — w Zakładach Starachowickich, w hucie „Ostrowiec”, w KZVM, ZZVM, w KZO — jest wiele jeszcze możliwości usprawnienia organizacji pracy i lepszego wykorzystania maszyn. Osiągnięcia Zandarowej i jej koleżanek powinny stać się bodźcem dla naszych młodych robotników i robotnic — do pójścia w ich ślady. Niech ZMP-owcy naszych zakładów pracy, którzy uczą się od swoich towarzyszy z Komsomolu i korzystają z ich doświadczeń, przyjmują słowa komsomolki Zandarowej „Śmiało po komsomolsku do czynu”. Jako wzorowe również pod swoim adresem.

Wzmocnić akcję socjalną w PGR-ach województwa kieleckiego. Więcej troski o warunki bytu i pracy robotników rolnych

Akcja socjalna w majątkach PGR województwa kieleckiego rozwija się z roku na rok coraz lepiej — coraz więcej robotników i pracowników rolnych oraz członków ich rodzin korzysta ze zdobyczy socjalnych, nieznanych dawniej robotnikom rolnym zatrudnionym w prywatnych majątkach. Każdemu z pracujących w PGR przysługują urlopy wypoczynkowe, wczesny wypoczynkowy i zdrowotny, pracownicy biorą udział w wycieczkach krajoznawczych organizowanych przez referaty socjalne PGR w ramach wczasów świątecznych, dzieci pracowników korzystają z kolonii letnich, półkolonii, dziecięcych sezonowych, a także — coraz częściej — z przedszkoli i żłobków zakładanych przez PGR-y.

Wystarczy wspomnieć, że w roku bieżącym z urlopów wczasowych skorzystało około 150 robotników i pracowników rolnych PGR, wielu pracowników skorzystało z urlopu — wczasów, organizowanych dla najbardziej potrzebujących robotników rolnych i mogło dokształcać się w pracy zawodowej.

Z wczasów świątecznych, a więc z wycieczek krajoznawczych skorzystało 3670 osób, tj. o 30 procent więcej niż w roku ubiegłym. Na koloniach letnich, bawili 533 dzieci robotników i pracowników rolnych, w domach turnusowych przebywało 42 dzieci, na półkoloniach — 63 dzieci, a w dziecięcych sezonowych — 201 dzieci.

W roku przyszłym ma nastąpić dalsza rozbudowa akcji socjalnej w PGR-ach. Poza akcją wczasową planuje się uruchomienie nowych przedsięwzięć, z których będzie mogło skorzystać około 500 dzieci, w 8 punktach powstaną dziecięce sezonowe, a w ze- społach Radom przewiduje się także otwarcie izby porodowej, drugiej z kolei w PGR-ach kieleckich.

Te szerokie plany referatu socjalnego przy Zarządzie Okręgowym PGR w Kielcach są realne i mają pokrycie finansowe. Fundusze na akcję socjalną bowiem wzrosły w bieżącym roku o 33 procent, a w roku 1951 wzrosną o 120 proc. w porównaniu z rokiem 1949.

O ile jednak całość zagadnień socjalnych w PGR-ach kieleckich przedstawia się zadawalająco, o tyle w poszczególnych zespołach jest różnie. Obok takich jak: Nieznanowice, Sędziszów, Kozienice (majątek wydzielony), gdzie w 100 procentach wykorzystano kredyty na akcję socjalną, a nawet wykorzystano kredyty dodatkowe, są również zespoły, które nie przejawiają należytej troski o warunki socjalne pracowników PGR-ów i ich rodzin. Do takich należy zespół Starosiedlice, Malusy Wielkie i Morsko (majątek wydzielony). Zaledwie 20 do 30 procent kredytów wykorzystano w tych zespołach.

W Nieznanowicach, instruktor socjalny Jan Goszczyński zorganizował szereg wycieczek krajoznawczych, wyposażał w sprzęt trzy przed- szkółki, zatrudnił zastępcę dozorcy, uruchomił wózkowy stolówek dla pracowników sezonowych, — podczas gdy w zespole Starosiedlice nie ma stolówki dla pracowników sezonowych, w stolówce zastępczej brak wyposażenia, naczyń kuchennych itp., nie ma także przedszkola dla

dzieci pracowników, chociaż i na ten cel były odpowiednie kredyty.

Trzeba stwierdzić, że dyrekcje ze- spółów Starosiedlice, Malusy Wielkie i Morsko nie przejawiają należytej troski o warunki bytu robotników i pracowników rolnych.

Nie bez winy jest tutaj także refe- rat socjalny przy Zarz. Okręgowym PGR w Kielcach. Wykorzystanie kredytów na akcję socjalną należa- ło kontrolować już dawno i na tej podstawie zapobiegać istniejącym brakom i pobudzać instruktorów so- cjalnych do pracy. Odebranie nie- wykorzystanych kredytów z zespó- łu w Starosiedlicach i przerzucenie ich do zespołów żywotniejszych nie jest rozwiązaniem sprawy i dopro- wadzi może do zbyt dużej i szkod- liwej rozpiętości warunków socjal- nych w poszczególnych majątkach PGR i do tolerowania zaniedbań w szereg majątków.

Obowiązkiem władz okręgowych PGR jest usunięcie zaistniałych błędów i braków. Trzeba w każdym ze- społach zapewnić robotnikom mniej- więcej jednakowe i coraz to lepsze warunki socjalne, popularyzować ak- cję wczasową, a dzieciom pracow- ników umożliwiać korzystanie z wzo- rowych żłobków, przedszkoli i ośro- dów kolonijno-wypoczynkowych. Niemniej, na sprawy tego rodzaju winny zwrócić uwagę również zespó-

łowe rady pracownicze oraz zespó- łowe organizacje partyjne, które po- winny dopilnować, aby PGR-y jak- najszybciej stały się wzorowymi pod- każdym względem zakładami pracy województwa kieleckiego.

Zbliża się okres masowego wyko- rzystywania urlopów wypoczynko- wych przez robotników rolnych, na- leży więc rozwinąć szeroką akcję uświadamiającą o potrzebie wykorzy- stania urlopów w ośrodkach wzo- rowych. Trzeba także zapewnić trek- wencję na kursy — wczasach, gdyż robotnicy z PGR-ów kielec- kich wykorzystali dotychczas zaled- wie 30 procent przydzielonych im- miejsce. Szczególną opieką należy o- toczyć załogi zespołów i majątków PGR-ów oddalonych od większych ośrodków miejskich oraz załogi ta- kich rejonów jak: Starosiedlice, Bo- gusławice, Malusy Wielkie i Mors- ko, gdzie tegoroczne kredyty na ak- cję socjalną nie zostały w pełni wy- korzystane.

Nie można ulegać sugestii dobro- go, ale tylko dobrego w przeciętnej skali województwa rozwoju akcji socjalnej w PGR-ach. Należy dążyć do likwidacji zaniedbań w poszczę- gólnych zespołach — dążyć do za- pełnienia jak najlepszych warun- ków socjalnych wszystkim robotni- kom rolnym i ich rodzinom.

W. Równicki

Przyspieszyć organizowanie kursów początkowego nauczania w powiecie kozienickim

— Co też mój Franuś napisał?... — zastanawiała się Kuśmierczyko- wa — może prosi o co, aby posłać?... Z ciekawością i niepokojem, a jed-nocześnie z wyrazem bezradności na twarzy, starsza kobieta z Wymy- słowa obracała w ręku niewielki ar- kusz papieru: list od syna odbywa- jącego służbę w wojsku. I w tej chwili poczuła jakiś wielki żal do siebie i do ojców, że jej nie posyła- li do szkoły. Ale czy to nie chcieli posyłać? Chcieli, tylko szkoły we- wsi nie było, a w mieście uczyli się wybrańcy, bogatsi...

— Ech, ciężko człowiekowi bez nauki, ciężko... — westchnęła Kuś- mierczykowa i po pewnym namyśle skierowała swe kroki do siołtysa, aby przeczytał jej list od syna...

Jeżeli takich obrazków jeszcze nie- dawno widzieć można było na wsi kozienickiej.

Dziś w powiecie kozienickim roz- grywa się już ostatni etap walki z ciemnotą. Szczegółowa rejestracja wykazała, że w powiecie znajduje się jeszcze 6.050 osób nie umieją- cych czytać i pisać. Z tej liczby 3.018 osób podlega obowiązkowi na- uczania i będzie przeszkolone. Jeż- li odliczymy 450 osób, które w sezonie wiosenno-letnim uczęszczały na kursy początkowego nauczania, to pozostała liczba 2.570 analfabetów, będzie objęta nauczaniem w sezonie jesienno-zimowym.

Najwięcej pracy przypadnie gmi- nom Bobrowniki, Grabów n-Wisłą (po 213 analfabetów), Góra Pulaw-

ska (207), Oblassy (179), Brzózka i Teżów (po 175). Nieco mniej analfa- betów objętych obowiązkiem naucza- nia mają gminy: Policzna, Trzebień, Brzeźnica, Grabów n-Pilicą, Rozni- szew, Głowaczów, Suskowlą i Pion- ki — najmniej Zwolen (40 osób).

Na tle tych cyfr i faktów, warto zapoznać się z przebiegiem dotych- czasowej pracy organizacyjnej w te- renie. Dobrze i z pełnym zrozumie- niem dla sprawy walki z analfabe- tyzmem, wywiązuje się ze swych za-

Sprawnie przebiega Narodowy Spis Powszechny



Pod wieczór dnia 3 bm. do komisji rejonowej zaczęli powracać komisarzy spisowi, by złożyć sprawozdania z wykonanych zadań. Na zdjęciu: — Komisarze spisowi, studenci SGW, Kazimierz Pienkowski i Aleksandra Bombka składają sprawozdanie komisarzowi rejonowemu.

Prezydium Rad Narodowych odpowiada naszym korespondentom...

Prezydium PRN w Kielcach, w od- powiedzi na artykuł pt. „Jeszcze o szko- ła w Michniewie” z numeru 315 „Sło- wa Ludu” z dnia 15. XI. 50 r. wyjaś- nia, że budowa szkoły podstawowej w Michniewie, gm. Suchedniów nie była objęta planem inwestycyjnym gminy na rok 1950. W związku z tym brak jest na cele tej budowy odpo- wiednich kredytów. Budowa szkoły w Michniewie została zainicjowana w roku ubiegłym przez miejscowe spo- łeczność. Kwoty uzyskane w zbó- rce społecznej nie wystarczyły jednak

na doprowadzenie budowy do końca. Jak stwierdza Prezydium PRN, czy- ni ono już drugi rok starania o wło- żenie tej budowy do planu inwesty- cyjnego; jednak jak dotąd bezskutecz- nie.

Uważamy, że szlachetna inicjaty- wa społeczeństwa Michniewa nie może być zmarwna. Spodziewa- my się, że Wydział Oświaty WRN zrobi wszystko, aby na budowę szkoły w Michniewie znalazły się kredyty inwestycyjne.

Prezydium WRN, Wydział Oświaty w Kielcach, w związku z korespon- dencjami Tadeusza Szweja z Mosko- rzewa, zamieszczonymi w numerach „Słowa Ludu” z dnia 17. IX. br. i 23. XI. donosi, że wskazane niedocią- gnięcia w pracy biblioteki gminnej w Moskorzowie zostaną usunięte. Kie- rownictwo biblioteki w osobach ob. Suligi i Michalewskiej nie winią zważywszy na należycie ze swych obowią-zków. W związku z tym dokonane zo- staną zmiany personalne. Prezydium PRN we Włoszowie polecono roz- toczyć troskliwą opiekę nad punktem bibliotecznym w gminie Mosko- rzew.

Prezydium MRN w Starachowicach odpowiada na liczne, zamieszko- ne w „Słowie Ludu”, korespondencje dotyczące złego stanu dróg w Starachowicach, wyjaśnia, że w spuszczu- po sanacyjnych władzach, miasto otrzymało przeszło 60 proc. dróg gru- towych, długości ok. 54 km. Usunie- cie w pełni tego stanu rzeczy w cią- gu 5 lat było niemożliwe. Obecne osiągnięcia w tej dziedzinie są jed- nak już dość znaczne.

Wybudowano 3,1 km nowych ulic, 3,5 km chodników z płyt betonowych i 5 km chodników żużlowych.

W przyszłym roku planuje się wy- budowanie nowej ulicy o nawierzchni twardej, która połączy centrum miasta z dzielnicą Starachowice- Wsie i Krzywowa Wola (dług. 1,5 km). Po wybudowaniu tej drogi przystąpi się do naprawy dróg i ulic w dzielni- cy Starachowice — Wsie.

Argumentem MRN w Staracho- wicach możemy tylko częściowo przyznać rację. Parę kilometrów ulic na okres 5 lat — to niewiele. Czy budżety miasta uchwalone przez MRN w ciągu tych lat dostate- cznie uwzględniały te potrzeby mieszkańców? Wydaje się, że raczej nie. Sądzymy, że Prezydium MRN wyciągnie z tego odpowiednie wnio- ski i energiczniej zajmie się tą sprawą.

Prezydium PRN w Kozienicach do- nosi w związku z notatką zamieszko- ną w „Słowie Ludu” z dnia 30. IX. br. o niewłaściwym postępowaniu nauczy- cieli o. Hornerger z Garbatki, któ- ra na lekcje przyprowadzała psa — że w wypadku powtórzenia się takich wypadków, wyciągnięte zostaną w sto- sunku do niej ostre służbowe konse- kwencje.

Położyć kres spekulackim interesom ob. Durlika z Pogorzałego

W gromadzie Pogorzałe, gm. Bli- żyn, pow. Kielce, istnieje filia Gmin- nej Spółdzielni „Samopomoc Chłops- ka” w Bliżynie. Sklep mieści się w domu ob. Tomasza Durlika, który jest jednocześnie kierownikiem i ekspedientem. Ob. Durlik nie cieszy się dobrą opinią wśród mieszkańców Pogorzałego. Gdy do sklepu przyjdą towary atrakcyjne jak skóra, ma- teriały wełniane, sprzedaje je paskar- zom po wyższych cenach. W każdą niedzielę zaś sprzedaje wódkę, pa- pierosy i inne towary u siebie w do- mu. Na tych kombinacjach zarobił tyle pieniędzy, że przed wmiąną pieniędzy chciał kupić młyn. Sprawa ciemnych interesów ob. Durlika wla- nien się zajęć PZGS.

Przed premierą nowego filmu polskiego «Miasto nieujarzmione»

W dniu 4 bm. w Generalnej Dyrek- cji Filmu Polskiego odbył się pokaz prasowy, wchodzący w najbliż- szych dniach na nasze ekrany nowego pełnometrażowego filmu fabularnego polskiej produkcji p.t. „Miasto nie- ujarzmione” (Robinson Warszawa). Po pokazie odbyła się dyskusja nad filmem.

Akcja filmu rozgrywa się wśród plonących jeszcze ruin Warszawy, wydanej po upadku Powstania na pastwę hitlerowskich bestii. Po wygnaniu ludności odczuli hitle- rowskie systematycznie i planowo palą i burzą miasto. Walka jednak nie jest skończona. Na prawym brzegu Wisły stoją już Oddziały Białoruskiego Frontu Armii Radzie- ckiej i I Armii Odrodzonego Wojs- ka Polskiego. Przygotowuje się na- we potężne uderzenie, które zaca- śmiertelny cios nieprzyjacielowi w samym jego sercu — Berlinie.

Organizując naród do walki z na- jeźdźcą — Polską Partia Robotnicza decyduje przerzucić przez Wisłę wszystkie zdolne do walki oddziały powstające Armii Ludowej. Kilku żołnierzy Armii Ludowej pozostaje w Warszawie, by wspólnie z radzie- ckim spadochroniarzem — radiotele-

grafistą kierować ogniem artyler- yjskim wojsk wyzwolenych. Losy tych bohaterów żołnierzy spletały się z losem „Robinsona” — jednego z mieszkańców Warszawy, który kryje się w opuszczonym mie- ście. Film kończy się wyzwoleniem stolicy. Nad posagiem nadwiślań- skiej Syreny powiewa biało-czerwony sztandar. Bohaterscy AL-owcy w szeregach I Armii maszerują na Berlin.

W dyskusji nad filmem wskazano, iż największą jego zasługą jest połą- czenie wartości dokumentu histo- rycznego z wysokimi walorami pełnej napięcia fabuły filmowej. Wstrząsa- jące zdjęcia niszczącego Warszawy, sce- ny z walk ulicznych i wreszcie wy- zwolenie miasta — to obrazy, które na długo pozostaną w pamięci widza.

Realizatorem filmu — reżyserowi Jerzemu Zarzyckiemu, który obok Je- rzego Andrzejewskiego jest współau- torem scenariusza oraz aktorom: J. Kurnakowiczowi, Z. Mrozowskiemu, I. Śmiałowskiemu, Włodzisławowi Tru- sieniewskiemu — odtwórcy radzieckiego radiotelegrafisty — i innym — wy- razono pełne uznanie za stworzenie dzieła o dużej wartości historycznej, politycznej i artystycznej.



dań na tym odcinku gmina Grabów n-Pilicą, która uruchomiła 8 ośro- dów początkowego nauczania. Miej- scowe władze gminne i szkolne u- miały zwerbować na kursy nie tylko 150 zarejestrowanych i objętych przymusem nauczania analfabe- tów, ale zachęcały również do nau- ki jeszcze 30 osób spośród ludzi w wieku ponad 50 lat.

Niemniej dobrze wywiązuje się gmina Suskowlą, szkoląc na kur- sach i indywidualnie 110 osób, w- czym 15 spośród nieobjętych ustawa- wym obowiązkiem. Podobnie jest w Kozienicach (miasto), w Zwoleniu, w gminie Sieciechów i Roznieszew. Nie złe wyniki mają gminy: Oblas- sy, Brzeźnica, Brzózka, Kozienice (gmina), Góra Pulawska i Teżów, gdzie ilość uczących się na kursach sięga w tej chwili 80 procent o- gółu podlegających nauczaniu an- alfabetów.

Niezadawalająco natomiast prze- biega organizacja kursów dla analfa- betów w gminie Bobrowniki. W Jedlni, Sarnowie, Świerżach Gó- rnych i w Głowaczowie, gdzie zaled- wie 2 — 38 procent analfabetów ob- jęto nauczaniem.

Wreszcie źle i wręcz szkodliwie postępują władze gminne w Trzebie- niu i w Pionkach. Ponad 200 analfa- betów daremnie oczekuje do dziś na rozpoczęcie nauki. Tutejsze gminne komisje do spraw W-A nie nie zro-

mocy przy organizowaniu kursu i u- dzielania lekcji analfabetom z rejo- nu Pionek.

Braki i niedociągnięcia dostrzeżo- ne na odcinku walki z analfabetyz- mem w powiecie kozienickim należy niezwłocznie usunąć. Trzeba w jak- najkrótszym czasie i to przed 20 grudnia br. zorganizować zaplanowa- ne kursy i zespoły początkowego na- uczania w każdej gminie, a szczegól- nie, w Pionkach, Trzebieniu, Jedlni, Sarnowie i Głowaczowie, gdzie kur- sów takich dotychczas nie zorgani- zowano.

Ambicją i sprawą honoru Gmin- nych Rad Narodowych i organizacji społecznych tych gmin stać się win- na zupełna likwidacja analfabetyz- mu najpóźniej do 1 maja 1951 r. tj. do dnia, gdy całe województwo za- melduje, że zgodnie z wydanym o- statnio zarządzeniem PKPG Kielec- czyzna całkowicie zlikwidowała anal- fabetyzm.

W pracy szkoleniowej i w pomo- cy kursantom winno brać udział ca- łe społeczeństwo. Nie powinno być w Polsce ludzi, bezradnie spogląda- jących na „tajemnicze” znaki — na- pismo i druk.

(wr)

Błyskawiczna ankieta »Słowa Ludu«

W którym miejscu winien stanąć pomnik Żeromskiego Park miejski czy plac przed dworcem?

JAK już donosiliśmy, w związku z 25 rocznicą zgonu St. Żeromskiego w dniu 15 bm. odbędzie się w naszym mieście uroczyste odsłonięcie pomnika wielkiego pisarza Ziemi Kieleckiej.

Ze względu na to, że pomnik ten posiada dość znaczne wymiary, gdyż sam cokół będzie mierzył ponad 3 metry, a wysokość cokołu łącznie z popiersiem wyniesie około 5 metrów, wyłoniła się niełatwa kwestia znalezienia miejsca, odpowiedniego do ustawienia pomnika.

Pragnąc dopomóc komisji zajmującej się wyszukianiem terenu pod pomnik oraz dla poznania życzeń społeczeństwa naszego miasta w tej sprawie, Redakcja nasza zorganizowała błyskawiczną ankietę wśród czytelników na ten temat.

Napływające licznie odpowiedzi czytelników na ankietę świadczą, że społeczeństwo kieleckie żywo interesuje się zagadnieniem budowy pomnika St. Żeromskiego. Poniżej podajemy kilka najbardziej charakterystycznych wypowiedzi.

— Sądzę, że najwłaściwszym terenem wzniesienia pomnika wielkiego pisarza Ziemi Kieleckiej byłby plac przed dworcem kolejowym. Pomnik powinno się ustawić w tym miejscu, w którym niedawno stał symbol pokoju.

Uważam, że ustawienie pomnika na wprost stacji zwracałoby odrazu uwagę przyjeżdżących i wiązało w ich pamięci nazwisko Żeromskiego z naszym miastem.

Rudziński
przewodn. Zarządu Szk. ZMP
przy Lic. Ogólnokształcącym
Im. St. Żeromskiego

— Postać Żeromskiego jest nierozdzielnie związana z naszym miastem, co znalazło wyraz w wielu jego dziełach jak np. „Syzyfowe Prace”, lub „Wierna Rzeka”.

Dlatego też uważam, że wzniesienie pomnika ku czci tego wiel-

kiego pisarza na placu przed dworcem kolejowym byłoby najwłaściwsze, gdyż dalibyśmy w ten sposób świadectwo łączności Żeromskiego z naszym miastem.

Antoni Bażanek
Dyr. Lic. Ogólnokształcącego
Im. St. Żeromskiego

— Ja osobiście uważam, że najwłaściwszym miejscem pod budowę pomnika St. Żeromskiego byłby park miejski, nazwany jego imieniem. Żeromski bowiem bardzo często i serdecznie wspominał ten park w swych dziełach. Pomnik ustawiony w parku przypominałby nam najlepiej o łączności Żeromskiego z Kielcami a zarazem posładałby piękne tło i oprawę.

Zofia Kmiecikówna
prac. Prezydium WRN
w Kielcach

Walny Zjazd Związku Bojowników o Wolność i Demokrację

W piątek, dnia 8 bm., o godz. 10-ej w sali Zw. Zaw. Prac. Budowlanych w Kielcach, przy ul. Kościuszki 6, odbędzie się doroczny statutowy Walny Zjazd Delegatów Związku Bojowników o Wolność i Demokrację z powiatu kieleckiego.

Tematem obrad Zjazdu będzie podsumowanie wyników pracy Oddziałów w roku bieżącym oraz omówienie wytycznych działalności Związku na rok 1951. Następnie delegaci wybiorą nowe oddziałowe władze Związku.

Po zakończeniu obrad odbędzie się część artystyczna z udziałem miejscowych zespołów świetlicowych. Na program złożą się recytacje solowe i zbiorowe oraz występy muzyczne.



Mimo późnej jesieni park miejski jest nadal miejscem spacerów starszych, jak i dzieci. Są jeszcze dni słoneczne i ciepłe, dające dzieciom możliwość zabawy na świeżym powietrzu. Przeszkadza im w tym trochę zbyt grubo ubiór, w który trojeździć na musie ubierają swe pociechy. Nie przeszkadza to jednak wcale spacerom, na które bardzo chętnie wybrały się dzieci z przedszkola Nr 1 w Kielcach.

Nasi korespondenci i czytelnicy zapytują dlaczego?...

„Zarząd Drogowy przy Miejskiej Radzie Narodowej w Starachowicach z ulicy Botanicznej uczynił dopływ Kamiennicy; nie zaprowadziwszy kanałów odwadniających ulicę? Kilka razy ukazywały się notatki na ten temat, jednak Zarząd Drogowy daje śpi.”

Adam Tatarak

„Kolo TPPR przy PZPATIR w Radomiu od dłuższego czasu nie przejawia żadnej działalności? Zarząd koła powinien przypomnieć sobie swoje obowiązki i niezwłocznie przystąpić do pracy.”

Aleksander Hermanowicz

„Pracownicy umysłowi SPB w Radomiu muszą czekać aż 3 miesiące na wypłacenie im premii. Czyżby dyrekcja i biuro techniczne pracowało w takim tempie?”

Pracownicy

„W PGR Bąkowiec (pow. Kozienicki) nikt nie interesuje się stanem stodoły, która powinna być jk najbardziej naprawiona, gdyż zboże znajdujące się w niej ulegnie zupełnemu zniszczeniu. Tak samo nie zainteresowano się tym, że do chwili obecnej Bąkowiec nie ma światła elektrycznego, ani radia, ani nawet telefonu, który jest niezbędny, bowiem często zdarza się, że kierownictwo majątku nie mogąc od razu porozumieć się w niektórych sprawach naraziłoby na straty. Robotnicy

rolni z Bąkowca mają nadzieję, że wkrótce te wszystkie bolączki zostaną usunięte.

(K 654 c)

Jan Cok

„W Skarżysku - Kościelnym do chwili obecnej przy sklepie spółdzielczym Nr 1 nie ma komitetu członkowskiego. Zarząd Spółdzielni powinien niezwłocznie zwołać zebranie członków, które dokona wyboru Komitetu.”

Adolf Bilski

UWAGA!

Czytelnicy prasy partyjnej, w Wszelkich zakładach pracy o kolportera w Rozdzielni Prenumeraty Zakładu P.P.K. „Ruch”, w każdym Urzędzie i Agencji Pocztowej oraz u listonosza wiejskiego, możecie nabyć najnowsze wydanie książek w cenie 2 zł 40 gr.

1. Kawaler Złotej Gwiazdy
2. Nowele Wybrane
3. Sienkiewicz
4. Kordian i Cham
5. Krukowski
6. Opowiadania
7. Czerwona
8. Moje Uniwersytety
9. Gorkiego
10. Jak hartowała się stal
11. Ostrowskiego
12. Ziemia w Jarzmie

1. Żelazny Potok
2. Serafinowicz
3. Wojna na tyłach wroga
4. Linkowa

1. Wasilewskiej
2. Szosa Wołokolomska
3. Beka
4. Dalekie i Bliskie
5. Kowalskiego
6. Amerykanin
7. Fasta
8. Wiosna nad Odrą
9. Kozakiewicz
10. Wiosna w Sakenie
11. Gulla
12. Pieśń Walki
13. Smedley

W najbliższym czasie ukaza się:

1. Ludzie o czystym sumieniu
2. Wersyory
3. Milczące maszyny
4. Laflite

Kielce przygotowują się do uczczenia 25-lecia zgonu Stefana Żeromskiego

Przygotowania do obchodu 25 rocznicy zgonu wielkiego pisarza Stefana Żeromskiego z każdym dniem przybierają na sile.

Kulminacyjnym punktem uroczystości będzie akademii w Teatrze im. Stefana Żeromskiego w Kielcach. W części oficjalnej przemówi przedstawiciel Ministerstwa Kultury i Sztuki, a referat zasadniczy obejmujący całość twórczości pisarskiej Stefana Żeromskiego wygłosi prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego Wyka.

W części artystycznej projektu wany jest recital profesora Sztompki, który odegra szereg utworów solo oraz z towarzyszeniem Wojewódzkiej Orkiestry Symfonicznej. Artyści teatru im. Stefana Żeromskiego będą recytować wyjątki z dzieł pisarza, między innymi fragmenty „Pociągów” i „Wiatru od morza”.

Również w Muzeum Świętokrzyskim w Kielcach wzmocniona praca nad organizacją wystawy mającej zobrazować życie i twórczość Żeromskiego. Na leży nadmienić, że w pracach nad organizacją wystawy biorą udział wybitni fachowcy, a między innymi inż. architekt Kazimierz Muszyński z Warszawy, będący współtwórcą projektu dekoracji Domu Słowa Polskiego na II Światowy Kongres Obróńców Pokoju w Warszawie.

W ramach uroczystości 25 rocznicy zgonu Stefana Żeromskiego przewidziane jest obok odsłonięcia pomnika wielkiego pisarza w Kielcach, również położenie kamieni pamiątkowych w Strawczyni i Ciekotach.

Ponadto w Ciekotach urządzą na będzie świetlica ludowa w domu, w którym mieszkali Żeromscy.

Już w krótko nie będziemy mieli kłopotów z leczeniem zębów Uruchomione zostaną trzy przychodnie dzielnicowe i przychodnia centralna nowoczesnie wyposażona

JEDNA z najtrudniejszych kwestii, jaką ma do rozwiązania nowo utworzony Zakład Lecznictwa Pracowniczego w naszym mieście, jest kwestia zębolecznictwa.

Jak ta kwestia jest rozwiązywana do chwili obecnej? W Kielcach istnieje w tej chwili 5 gabinetów dentystycznych stałych oraz kilka okresowych przychodni dentystycznych, które jednakże, mimo wystarczającego zaopatrzenia w sprzęt i wielkiego napływu pacjentów nie są należycie wykorzystane, gdyż czynne są przeciętnie za ledwie po kilka godzin w tygodniu. Przyczyną tego stanowi brak sił fachowych.

W związku z tym opracowany został obecnie przez Kieleckie Zakłady Lecznictwa Pracowniczego plan równomiernego wykorzystania wszystkich stojących do dyspozycji sił dentystycznych oraz całkowitego sprzętu dentystycznego w naszym mieście. Plan ten przewiduje podzielenie Kielce na trzy rejonów dentystycznych: Śródmieście, Kadzielnę i Ludwików, przy czym w każdym z nich znajdować się będzie przychodnia dentystyczna kilkun-

tetowa, wyposażona w pełną w sprzęt techniczny.

Należy przy tym nadmienić, że kwestia zaopatrzenia tych przychodni w sprzęt techniczny nie będzie stanowiła poważniejszych trudności, ponieważ do tego celu zmobilizowane zostaną wszystkie fotele i wiertarki dentystyczne, dotychczas niedostatecznie wykorzystane.

Niemniej poważnym sukcesem kieleckich Zakładów Lecznictwa Pracowniczego jest otrzymanie przy Placu Obróńców Stalingradu kilku pomieszczeń posklepowych, w których, po dokonaniu odpowiedniego remontu, znajdzie pomieszczenie Centralna Przychodnia Dentystyczna, która czynna będzie przez 16 godzin.

Przychodnia ta wyposażona zostanie w najnowocześniejsze urządzenia dentystyczne i będzie stanowiła najpoważniejszą placówkę zębolecznictwa w naszym województwie.

(J. K.)



MŁODZIEŻOWY KONKURS FILMOWY NA WYPOWIEDZ O FILMIE RADZIECKIM BĘDZIE TRWAŁ DO KOŃCA GRUDNIA

Z każdym dniem coraz bardziej wzrasta zainteresowanie młodzieży konkursem filmowym. Okręgowy Zarząd TPP-R i Okręgowa Dyrekcja Rozpowszechniania Filmów w Kielcach, celem umożliwienia jak najliczniejszemu rzeszom młodzieży wzięcia udziału w tym konkursie, przedłużają termin jego trwania do końca bieżącego miesiąca. Jak wiadomo, konkurs ten został ogłoszony w ramach Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej dla uczniów szkół różnego typu z województwa kieleckiego i polega na najlepszym opracowaniu odpowiedzi na pytania zawarte w regulaminie konkursu. Pytania te dotyczą znaczenia i roli filmu radzieckiego w życiu i pracy młodzieży.

Już w najbliższym czasie zostanie opublikowana lista licznych i cennych nagród.

„ORBIS” W RADOMIU W TYM TYGODNIU ROZPOCZYNIE PRACĘ

W tym tygodniu w Radomiu została otwarta dawno oczekiwana przez wszystkich mieszkańców naszego miasta Oddział PBP „Orbis”. „Orbis” mieścić się będzie przy ulicy Żeromskiego 36 w obszernym lokalu, którego remont dobiega końca. W tych dniach przeprowadzone zostanie urządzenie biurowe.

Na razie „Orbis” posiada cztery wywalifikowane siły, przeszkolone w Krakowie. Kierowniczką „Orbisu” jest ob. Eucja Orzymowska.

Radomski „Orbis” będzie prowadził sprzedaż biletów na autobusy i pociągi. Bilety będzie można kupować nawet na kilka dni przed wyjazdem. Poza tym „Orbis” będzie posiadał dział turystyczny, organizujący wszelkiego rodzaju wycieczki. Będzie to również czynna Kolektura Loterii Państwowej.

SAM PIECYK NIE WYSTARCZA POTRZEBNA JEST TAKŻE RURA, ALE GDZIE JĄ DOSTAĆ?

W okresie zimowym wchodzi w „modę” i w użycie różnego rodzaju pomocnicze piecyki ogrzewające nasze mieszkania.

Rozpowszechnione są tzw. „cyganki”, do których jednak potrzebne są rury odprowadzające dym do komina. Rury te trzeba dość często zmieniać, gdyż zużywały się stosunkowo szybko. Rury jednak nie tak łatwo można dostać, a najtrudniej jest o „kolanki” karbowane.

Ponieważ rury i „kolanki” są artykułami naprawde potrzebny, placówki handlu uspołecznionego powinny zwrócić uwagę na to, aby była ich odpowiednia ilość.

W sobotę odczyt Towarzysła Wiedzy Powszechnej

Towarzystwo Wiedzy Powszechnej organizuje w sobotę, dnia 9 bm. o godz. 17-ej, w sali Domu Młodzieży w Kielcach publiczny odczyt otwarty p.t. „KONFERENCJA PRASA I MINISTRÓW SPRAW ZAGRANICZNYCH I JEJ ZNACZENIE”.



Środa — 6 XII 50 r. w godz. od 17-19 odbędzie się konsultacja z WKP(b). Temat: „Partia bolszewicka w okresie przyprawy rewolucji”. Konsultację przeprowadzi tow. Maj.

Z konsultacji winni skorzystać uczestnicy samokształcenia, Włeczorowych Szkół Partyjnych, oraz zainteresowani z terenu m. Kielce.

Czwartek — 7 XII 50 r. w godz. od 17-19 odbędzie się seminarium z etapowymi instruktorami KW. Towarzysze winni przygotować się z tematu: „Jak walczyli robotnicy i chłopcy w Rosji”. Seminarium przeprowadzi tow. Maj. Obecność obowiązkowa.



6 GRUDNIA

TEATR:
PAŃSTWOWY TEATR IM. ST. ŻEROMSKIEGO — nieczynny.

KINA:
KINA „BAŁTYK” i „WARSZAWA” film produkcji radzieckiej p.t. „DZIECI KAPITANA GRANTA” Po czątek seansów: o godz. 16, 18 i 20.

APTEKI:
mgr. Leydo, Pl. Partyzantów

TELEFONY:
19 66 — Pogotowie Ratunkowe
11-11 — Straż Pożarna
3-12 — Komisariat MO (dyżurny)
1-65, 11-90 — Słowo Ludu
11-21 — Miejska Rada Narodowa
0 — młodzieżowa

Stara szkoła

WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT

Otwarcie świetlicy Stali

w Skarżysku

Bestialstwa dokonywane na Kory przez wojska napastnicze, zmusiły nawet niektóre reakcyjne pisma Zachodu do zającia się tą sprawą. Donosząc o okrucieństwach w Korei, pisma te starają się jednocześnie całą odpowiedzialność za te okrucieństwa przerzucić na barki Li Syn-mana, choć dobrze wiadomo całemu światu, że ten „wschodni despot” palcem nawet nie kiwnie bez wiedzy i rady swego amerykańskiego rozkazodawcy.

Należy w związku z tym przypomnieć, że bestialstwa amerykańskie nie zaczęły się dopiero na Kory z zastosowaniem najnowszej techniki i hitlerowskich doświadczeń. Mają one z dawną ustaloną „tradycją”, a jednym z ogniw łańcucha tej tradycyjnej ciągłości są niesłychane okrucieństwa, których ofiarą stała się ludność Filipin, po zagarnięciu tych wysp przez Stany Zjednoczone. Nastąpiło to w wyniku wojny amerykańsko - hiszpańskiej w r. 1898, kiedy to USA wymusiły na Hiszpanii „sprzedaż” Filipin za 20 milionów dolarów.

Moskiewska „Literaturnaja Gazeta” przypomniała w jednym z ostatnich numerów ciekawy dokument, mianowicie pochodzący z r. 1902 artykuł, zamieszczony w petersburskim czasopiśmie „Utwory comiesięczne” („Jezmiesiaczyne Soczinienia”). Oto co pisano w tym artykule:

„Oburzające do głębi duszy szczegóły opublikowały północno - amerykańskie postępowe gazety na temat okrucieństw, popełnianych na Filipinach przez Amerykanów... Nacelni świadkowie i uczestnicy stwierdzają, że z rozkazu oficerów i pod nadzorem lekarzy żołnierze pompowali słoń lub zmieszaną z mydłem wodę w spokojnych Tagalów (filipińscy tubylcy) dopóki ciała ich nie wzdęły się do rozmiarów trzykrotnie większych od normalnych — po czym nieszczęśliwych rozstrzelano. Amerykanie zabijali też kobiety i dzieci”.

„Wychował nas Stalin”

Tak brzmi tytuł książki, wydanej niedawno w Moskwie, a zawierającej zbiór artykułów robotników - stachanowców, którzy otrzymali Nagrodę Stalinowską w r. 1950. Autorami tych publikacji są ludzie, mający za sobą wiele lat pracy produkcyjnej; rozpoczęli ją w okresie pierwszych pięcioletek, bądź też w latach wojny z faszystami. Są to ludzie, wychowani przez partię bolszewicką i jej wielkiego wodza — Stalina w duchu najgłębszego umiłowania pracy i ludzi pracy.

Z opowiadań stachanowców przebiega jasna świadomość wyższości ustroju radzieckiego nad ustrojem kapitalistycznym. Autorzy opowiadają dumnie o z początku, że praca w kraju socjalizmu jest pracą wolną i że człowiek uczciwie pracujący dla dobra ogółu otoczony jest szacunkiem, uwagą i troskliwością.

Tak np. murarz — Mikołaj Olsza now — już od 40 lat pracuje przy budowie domów i gmachów w Moskwie. Ciesząc się z rozkwitu radzieckiej ojczyzny i jej wspaniałej stolicy, Olszanow porównuje dziś swoje szczęśliwe życie człowieka radzieckiego z nędzną vegetacją robotników w Rosji przedrewolucyjnej, w warunkach wyzysku, bezrobocia i stałej niepewności jutra.

Stachanowcy wyróżniają się wśród ogółu robotniczego szczególnie wysoką kulturą pracy: umieją oni cenić czas i wykorzystywać go oszczędnie, racjonalnie. Z natury swej, stachanowcy są nowatorami. Niezmordowanie poszukują oni wciąż nowych możliwości, nowych metod udoskonalenia pracy.

Ciekawą ilustracją tych poszukiwań jest opowiadanie robotnika-metalowca, Fukałowa. Gdy jego brygada walczyła o pierwszeństwo we współzawodnictwie pracy, począł on starannie badać, w jaki sposób i jakimi metodami pracują jego towarzysze.

„Każdy z nich — pisze Fukałow — miał swe zalety i swoje wady... Postanowiłem od każdego brać to, co miał najlepszego i — uczyć się na błędach cudzych — postanowiłem też pozbyć się własnych.”

Opowiadania stachanowców świadczą m. in. o wielostronności i różnorodności form inicjatyw stachanowskich. Opowiadania te wskazują również, że — choć ich autorzy mieszkają w różnych miastach i pracują w różnych gałęziach przemysłu — wszystkich ich łączy szlachetny pęd twórczy i nieustanne poszukiwanie nowych, dos-

„Pochód wojsk amerykańskich poprzez osiedla filipińskie można przyrównać do niszczącego huraganu.

Amerykanie przybijali do drzew jak do krzyży tych, których uważali za „buntowników”, a następnie w ciągu kilku dni z bestialską cierpliwością młódkami kolbami karabinów ręce i nogi ukrzyżowywali, przesyłając ich ciała kulami w taki sposób, by nie trafiać w pierś, ani w brzuch, dopóki męczennicy wreszcie nie wyzionęli ducha”.

Tak sobie poczynali pół wieku temu amerykańscy „kolonizatorzy” ze spokojną ludnością filipińską — a warto dodać, że dowódcą wojsk USA, odpowiedzialnym za te wszystkie bestialstwa, był wówczas również gen. Mac Arthur, rodzony ojciec ludobójcy, który obecnie „cieszy swe stare oczy” widokiem trupów koreańskich. Zaiste, niedaleko pada jakby od Jabłoni.

Jaka nieziemna obłuda w świetle takich faktów tchną miedowosłowna Trumanów, Achesonów, zapewniających przy każdej okazji o swej „przyjaźni” dla narodów Dalekiego Wschodu i o „gorącej chęci” przyjąć im z „pomocą”. Imperialiści amerykańscy z połowy XX stulecia są bezpośrednimi kontynuatorami zbrodniczych metod politycznych, morderstw i okrucieństw, którym „wstawił się” imperializm amerykański już przed wielu laty.

Ala zmieniła się sytuacja w krajach, będących ofiarą imperialistych amerykańskich. Stary Mac Arthur torturował i zabijał bezbronnym Filipińczyków, nie spotykając się z oporem nieszczęśliwych ofiar, zdanych na jego łaskę i niełaskę. Dziś — na Korei i nie tylko na Korei — bestialscy „kolonizatorzy” natrafiają na zbrojny i zorganizowany opór tych, których chcą ujarzmić i zniszczyć.

Nie ma już żadnej wątpliwości, że ten opór będzie rósł i wzmagal się, aż osiągnie taki stopień siły, że imperialistyczni zbroje zlamiają sobie kark. (bd)

Hokeiści czechosłowaccy

zwyciężają w Katowicach

KATOWICE — W Dniu Młodego Górnika gościła w Katowicach drużyna hokejowa SK Vltkowieckie Zelezarny, leader Ligi Hokejowej CSR. Goście rozegrali spotkanie z drużyną Z. S. Górnik, wzmocnioną kilkoma hokeistami z innych Zrzeszeń. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny czechosłowackiej 7:2 (2:1, 2:0, 3:1).

Polacy grali w składzie: Maciejko, Bromowicz, Skarżyński, Ulman, Więcek, Usorich, Wróbel I, Gansiewicz, Wróbel II, Wołkowski, Palus, Swicarz, Poles, Gburek.

Zawody prowadzili: Michałik i Zarzycki.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Stanek — 2, Bubnik — 2, Garska, Błazek i Nawrat. Dla Górnika: Wołkowski i Wróbel I.

Czechosłowacy przewyższali Polaków lepszą jazdą, szybkością i grą zespołową.

W pierwszej tercji zespół Górnika był równorzędny przeciwnikowi. W następnych tercjach na zawodnikach miejscowych coraz widoczniej zaczął być zmęczenie.

Najlepszą formacją u pokonanych była trójka napadu Wróbelowie i Gansiewicz. Oprócz nich wyróżniali się Wołkowski i Csorich. Bramkarz Maciejko grał niepewnie.

U gości najlepiej grali bramkarz Machmuller oraz Bubnik, Stanek i Nawrat.

Podczas przerw zespół baletowy katowickiej Stali odtęńczył wiązankę tańców śląskich oraz odbyły się popisy lyżwiarzów w wykonaniu czelowych zawodników i zawodniczek.

Kandydaci narodu radzieckiego

Słynny górnik — były pasterz kazachski

Trudno dziś po prostu uwierzyć, że jakieś 20 lat temu Karaganda była zapadłym kątem, zagubionym w stepach kazachskich. W r. 1929 widniały tu tylko wieżycy dwóch prymitywnych szybów węglowych, pozostałość po angielskich koncesjonariatach, którym rząd carski wydzierżawił ten jeden z najbogatszych w złoża węglowe terenów Rosji.

Rozpoczął się lata pierwszej pięcioletki stalinowskiej, lata uprzemysłowienia młodego kraju radzieckiego. W Karagandzie poczęto budować pierwsze potężne kopalnie. Ustąpił o tym pastuch kazachski Baszir Nurmagombetow; opuścił swój kiszlak (wieś) i z dalekich pastwisk stepowych wyruszył pieszo do odległego o 700 kilometrów rejonu, gdzie powstawała nowa Karaganda.

Nurmagombetow zaczął pracować jako kopacz. Już po upływie miesiąca nazwisko tego przybyłego z daleka pastucha stało się znane na całej budowie. W rok potem Nurmagombetow, jeden z pierwszych w Karagandzie, otrzymał małą czerwonoą książeczkę, na której złotymi literami było wydrukowane: „Przodownikowi socjalistycznej budowy”.

Nurmagombetow okazał się świetnym organizatorem. Wkrótce został kierownikiem brygady, inicjatorem i organizatorem socjalistycznego współzawodnictwa wśród kopaczy.

Pewnego dnia wezwano Nurma-

gombetowa do dyrekcji i powiadziano: „Dość już machałeś lopatą, Baszir. Pójdź na kursy — zostaniesz maszynistą węgla!”

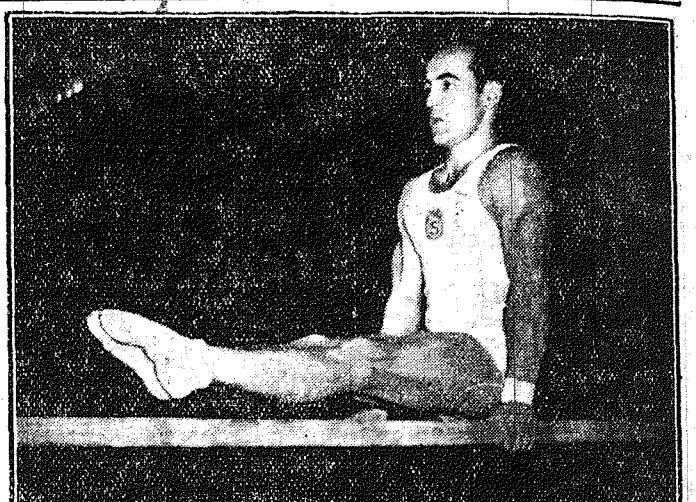
Nurmagombetow zmieszany się — „Jestem niepiśmienny, jakież tam będzie ze mnie maszynista...”

— Właśnie dlatego musisz się zabrać do nauki. Inaczej nie pójdziesz naprzód...”

Zaczął się więc uczyć — wytrwale i uparcie.

Starzy doświadczeni górnicy, którzy przybyli tu z Zagłębia Donieckiego uczyli go sztuki obchodzenia się z węgla, nauczyciel miejscowej szkoły — czytał i pisał. Po dwóch latach wytrwałej pracy Nurmagombetow zdał egzamin z zakresu szkoły podstawowej, stał się jednym z najlepszych maszynistów węgla. W swej pracy dążył do jak najlepszego wykorzystania maszyn, do stałego ulepszania organizacji dnia pracy, by zwiększyć wydobyte węgla. Jako jeden z pierwszych zaczął obsługiwać dwie węglaarki, zwiększając dwukrotnie wydajność pracy. Wkrótce za jego przykładem w wielu kopalniach rozpoczęło się wśród maszynistów współzawodnictwo w obsłudze maszyn węgla.

Po wojnie w kopalniach Karagandy ukazyły się nowe, wysocy wydajne maszyny do wydobywania węgla — kombajny górnicze. I znów



Mistrz Polski na rok 1950 w wieloboju gimnastycznym, Lesiński.

RADIO

ŚRODA, 6 GRUDNIA

5.15 Wiadomości poranne. 5.30 Koncert. 6.10 Wszelchnia radiowa. 6.30 Dziennik. 6.45 Polska pieśń masowa. 7.00 Melodie ludowe czeskie i polskie. 8.00 Wiadomości poranne. 8.05 Radzieckie melodie filmowe. 8.55 Audycja szkolna. 9.25 Muzyka. 9.50 Audycja poetycka. 10.10 Muzyka. 10.55 Koncert szkolny. 11.25 Schubert. 11.40 Higiena i bezpieczeństwo pracy. 11.50 „Głos mają kobiety”. 12.04 Dziennik południowy. 12.15 Pieśni Corneliusa. 12.30 Audycja dla wsi. 12.55 Muzyka

ludowa. 13.25 Przerwa. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.50 Muzyka. 16.00 Dziennik. 16.20 „Pieśń radziecka oremem politycznym”. 17.05 Radiowa skrzynka techniczna. 18.00 „Konstytucja”. 18.20 Ulubione melodie. 18.45 Audycja dla wsi. 19.00 Melodie kompozytorów czeskich. 19.15 „Szpilki”. 19.30 „Głos mają kobiety”. 19.40 Polskie pieśni masowe. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Gruzińskie pieśni ludowe. 20.45 Lekcja języka rosyjskiego. 21.00 Koncert Chopinowski. 21.30 Muzyka. 21.40 Wszelchnia radiowa. 22.00 Stan pogody. 22.02 Utwory skrzypcowe. 22.20 Odpowiedzi „Fali 49”. 22.30 „Na dobranoc”. 23.00 Ostatnie wiadomości.

Baszir Nurmagombetow znalazł się wśród pierwszych, którzy objęli pracę na kombajnach. Już w ciągu pierwszego roku przekroczył zaplanowaną wydajność maszyn. Przed 7 miesiącami wykonał swoje zadanie pięcioletnie w zakresie wydobywania węgla, dając krajowi przeszło 75 tysięcy węgla ponad plan.

Podobnie jak w latach pracy na węgla, również i teraz ma on znaczną liczbę uczniów i naśladowców.

Baszir Nurmagombetow jest nie tylko doskonałym robotnikiem, ale też czynnym działaczem społecznym. Jest członkiem miejscowego komitetu związku zawodowego, agitatore w zespole agitacyjnym kopalni, członkiem komisji mieszkaniowej przy Radzie Miejskiej Karagandy.

Oceniając wysoko ofiarną pracę Nurmagombetowa rząd radziecki nadał mu zaszczytny tytuł zasłużonego górnika i Bohatera Pracy Socjalistycznej.

Gorąca miłość ojczyzny, głęboka wiara w wielką sprawę partii bolszewickiej, gotowość do poświęceń wszystkich sił dla dobra miasta, które stało się jego miastem rodzinnym — wszystkie te cechy Baszira Nurmagombetowa są doskonałe znane masom pracującym Karagandy. Dlatego właśnie jednomyślnie wysunęły one jego kandydaturę na delegata do Karagandyńskiej Rady Obwodowej. F. Ignatow